

Apl. adw. Paulina Kargul

Trupia Farma w Polsce – czy to jest możliwe ?

1. Geneza Trupiej Farmy w Stanach Zjednoczonych

Historia rozpoczyna się w 1980 roku, kiedy antropolog doktor William M. Bass na skrawku lasu przy Centrum Medycznym Uniwersytetu Tennessee w Knoxville wylał betonową płytę i przykrył drucianym sufitem w celu przechowywania ludzkich ciał i obserwowania procesu ich rozkładu. Pierwsze zwłoki otrzymano już w maju 1981 roku - od początku wprowadzono system numeryczny, mający na celu szacunek do dawców - wówczas raporty i opisy odnosiły się do liczb (np. numer 1-81 , pierwsza cyfra symbolizowała numer ciała, następna rok).

Obecnie co roku około 120 ciał jest poddawane obserwacji na obszarze 1 ha, gdzie są zakopane w ziemi lub zanurzone w wodzie, zatopione w bagnach oraz ukryte w bagażnikach samochodów, aby móc szukać odpowiedzi na pytania antropologów dotyczące rozkładu zwłok, w różnych temperaturach i warunkach. Powstała również lista osób, które w przyszłości złożą swoje szczątki na terenie placówki.

Dawcy, którzy oddali ciała dla Uniwersytetu w Tennessee zostawiają też tam swój szkielet, który trafia do największej w Stanach Zjednoczonych kolekcji współczesnych kości. Dzięki darczyńcom rozwiązano wiele skomplikowanych spraw FBI, zaobserwowano procesy zachodzące w ciele ludzkim w czasie rozkładu oraz odkryto tajemnice wielu zaginięć oraz zabójstw sprzed lat. W przyszłości planowane jest utworzenie bazy internetowej w której znajdowałyby się kości osób z różnych kontynentów, na podstawie, których można by oceniać z jakiej części świata pochodzi dana osoba, w związku z charakterystycznymi cechami ludności danego regionu.

Na świecie powstaje coraz więcej placówek związanych z badaniami antropologicznymi i medycyny sądowej. Nowe ośrodki powstały między innymi w Stanach Zjednoczonych (np. Western Carolina University) oraz w Australii. Czy tak pomocne dla nauki miejsce miałyby szanse powstać w Polsce? Jakie aspekty prawne by na to pozwoliły, a które nie? Jakie zmiany w prawie musiałby zajść, aby otworzono Trupią Farmę?



2. "Mortui vivos docent" – zmarli uczą żywych

Proces rozpoczyna się od osoby, która chciałaby oddać swoje ciało po śmierci na cele naukowe. Aktualnie w Polsce, na mocy rozporządzenia Ministra Zdrowia w sprawie trybu i warunków przekazywania zwłok do celów naukowych przekazanie takie jest możliwe dla publicznych uczelni medycznych, które kształcą przyszłych lekarzy. Zwłoki ludzkie są niezastąpionym i najbardziej rzetelnym źródłem nauki, z których można czerpać wiedzę. Jedyną możliwością otwarcia placówki jest stworzenie jej przy szkole, która kształciłaby antropologów sądowych (w Polsce nie kształci się ich), a co za tym idzie niezbędnym miejscem do badań byłaby Trupia Farma działająca w pobliżu. Na obecną chwilę badania w Polsce nad ciałem ludzkim po śmierci są prowadzone przez patomorfologów oraz lekarzy medycyny sądowej. Medycyna prawna zajmuje się ustaleniem przyczyn, okoliczności zgonu oraz bada ślady mające na celu wykazanie w jaki sposób doszło do śmierci osoby.

Akt donacji wraz z notarialnym poświadczeniem podpisu wypełnia się i przekazuje wybranej przez siebie Uczelni Medycznej. Od tego momentu koszty przewozu i zabezpieczenia zwłok będzie ponosić Akademia. Oddawanie ciała na rzecz nauki wiąże się często z bardzo niskim zasiłkiem pogrzebowym, gdyż w takiej sytuacji za pochówek będzie ponosiła szkoła, a nie krewni. Inną możliwością, aby przyczynić się nauce jest pozostawienie ciała bez pochówku przez podmioty wymienione w art. 10 ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych. W związku z brakiem pogrzebu według art. 10 ust. 2 zwłoki mogą zostać przekazane do badań dydaktycznych na wniosek uczelni.

Pojęcie zwłok zostało zdefiniowane w art. 2 rozporządzenia Ministra Zdrowia w sprawie postępowania ze zwłokami i szczątkami ludzkimi, stanowiące, iż są to ciała osób zmarłych i dzieci urodzonych, bez względu na czas trwania ciąży. W prawie cywilnym, zwłoki nieboszczyka są uznawane jako rzecz, która jest wyłączona z obrotu prawnego (*res extra commercium*), zaliczana również do *res religiosae*, czyli poświęconych kultowi zmarłych. Obowiązek pochówku ciała ludzkiego wynika ze względów sanitarnych, znajdujących regulację prawną w ustawie o cmentarzach i chowaniu zmarłych. Obrządek grzebania zmarłych, który jest znany już od starożytności, wynika również z religijnego i tradycyjnego podejścia do kwestii pochowania ciała. Rzeczpospolita jest krajem, w którym religią przeważającą jest katolicyzm, w związku z czym kult wobec nieboszczyka i jego pochówku jest jeszcze głęboko zakorzeniony w społeczeństwie. Już wprowadzenie sposobu kremacji ciał spotkał się ze zwolennikami i przeciwnikami, który w innych państwach (np. USA) cieszy się popularnością. Jeżeli powstałaby Trupia Farma musiałby istnieć obowiązek po stronie uczelni, aby po rozkładzie kości były pochowane, a nie tak jak w Knoxville przekazywane do dalszych badań.

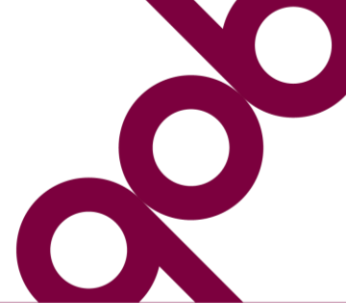


Problem pojawia się, w związku z treścią artykułu 262 Kodeksu karnego, który porusza kwestie znieważania zwłok. Dyskusyjnym faktem pozostaje, czy jeśli ktoś chce oddać ciało na Trupią Farmę, wiedząc w jaki sposób będą na nim prowadzone badania, to czy będzie to nadal zbezczeszczenie zwłok. Profanacja musi się odnosić do obrażenia tradycji kulturowych, moralnych, religijnych, a także zachowani, które w publicznej opinii budziłyby niechęć. Przykładowe zjedanie przez dzikie zwierzęta ciała nocą, obserwowane przez kamerę oczywiście, że będzie czynem niemoralnym, ale czy jeśli ta osoba świadomie się na to zgodziła, to nadal będzie to podlegało karze? W istocie istnieje strefa *sacrum*, do której zaliczają się obrzędy religijne i kult wobec zwłok, ale na czym polegałaby różnica między oddaniem ciała do Akademii, a nie Trupią Farmę? W obu przypadkach jest to świadome i dobrowolne przekazanie ciała za zgodą darczyńcy. Ustawa Karna nie definiuje wprost, jakie zachowania są uznawane za profanację, co stanowi lukę i możliwość różnej interpretacji tego przepisu. Znieważenie zwłok musi mieć charakter działania o charakterze umyślnym i z wyrażeniem braku szacunku należnego zmarłemu. Nie stanowi jednak znieważenia przekazanie zwłok do celów naukowych publicznej uczelni medycznej lub publicznej uczelni prowadzącej działalność dydaktyczną i badawczą w dziedzinie nauk medycznych. Skoro oddanie zwłok na cele naukowe nie nosi znamion umyślnego zbezczeszczenia ciała, a ustawodawca nie wprowadził w treści przepisu art. 262 Kodeksu karnego klauzuli nieumyślności - z związku z tym szansa na realizację znamion tego przestępstwa jest nikła.

Ostatnim aspektem jest miejsce, które ewentualnie mogłoby służyć jako teren pod Trupią Farmę. Wymogi na otwarcie takiej placówki byłyby z pewnością bardziej rygorystyczne niż zostało to przedstawione w rozporządzeniu Ministra Gospodarki Komunalnej w sprawie określenia, jakie tereny pod względem sanitarnym są odpowiednie na cmentarze. Na pewno byłyby to też teren, który nie wywierałby wpływu na otoczenie, ze względu na charakter tej jednostki oraz różne zapachy, wynikające z rozkładających się zwłok. Miejsce musiałyby się znajdować poza miastami, w dużej odległości od obszarów mieszkalnych, ujęć wody, na obszarach zalesionych, zagrodzonych, aby nie można było w żaden sposób wejść, zniszczyć, ani zobaczyć prowadzonych prac naukowych.

3. Podsumowanie

Trupia Farma jest miejscem pełnym doświadczeń i badań prowadzonych na ciałach ludzkich, które dla antropologii sądowej i jej rozwoju odgrywają bardzo ważną rolę. Dzięki założeniu takiej placówki możliwy jest postęp związany z rozwiązywaniem zagadek morderstw sprzed lat. Jednak, aby w Polsce mogłoby powstać takie miejsce, musiałyby dość do zmian nie tylko ustawodawczych, ale także moralnych społeczeństwa.



Pierwsza zmiana musiałaby mieć miejsce w podejściu osób zarówno młodych, jak i w podeszłym wieku do swojego ciała i wykorzystania go do celów naukowych dla przyszłych pokoleń. Darczyńcy nie tylko przyczyniliby się antropologii sądowej, ale również wsparliby prowadzone prace nad nierozwiązanymi sprawami morderstw sprzed lat. Zmianie uległby akt donacji, w którym wskazywano by na jakie cele oddajemy ciało - czy na Akademii Medycznej czy do Ośrodka Antropologii Sądowej.

Kolejnym krokiem byłoby utworzenie szkoły kształcącej antropologów sądowych wraz z obszarem pod placówkę. Oczywiście obowiązek późniejszego pochówku leżałby po stronie uczelni, tak jak jest to przy obecnej donacji. Wymogi terenowe oraz sanitarne musiałby zostać uregulowane oddzielnym aktem prawnym, który precyzowałby otoczenie, podłoże oraz inne aspekty pod otwarcie placówki. W taki sam sposób jak zostało to uregulowane przy miejscu na cmentarz. Kwestią otwartą pozostaje znieważenie zwłok, poprzez prowadzenie badań w różnych okolicznościach na nich. Do momentu, kiedy nie zostaną uregulowane i doprecyzowane przepisy prawne dotyczące zbezczeszczenia ciała, żadne badania pod kątem antropologii nie będą mogły być prowadzone. Jednak, aby powstała Trupia Farma w Polsce musiałby zajść szereg zmian w regulacjach prawnych, jak i światopoglądzie społeczeństwa.